„STUDIA I MATERIAŁY", t. 7
DZIEDZICTWO KSIĄŻĄT MAZOWIECKICH
STAN BADAŃ I POSTULATY BADAWCZE

Redakcja naukowa
Janusz Grabowski, Rafał Mroczek, Przemysław Mrozowski

Mazowiecko-pruskie sądy graniczne po 1466 r.

Masovian and Prussian border disputes after 1466

PROF. ADAM SZWEDA
ORCiD: 0000-0003-0138-9575

Słowa klucze:
Sąd, zakon, krzyżacki, mazowiecki, książę, zjazd

ISBN 978-83-7022-236-9 (ZKW) 978-83-940026-9-5 (AGAD) 978-83-65681-04-1 (NDAP)
ARX REGIA® WYDAWNICTWO ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE – MUZEUM
ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE – MUZEUM 2015

Adam Szweda

Mazowiecko-pruskie sądy graniczne po 1466 r.

W traktatach pokojowych wszystkich epok starano się umieszczać mechanizmy umożliwiające płynne rozwiązywanie bieżących konfliktów, szczególnie widocznych w strefie pogranicznej. Pozwalało to uniknąć wzrostu nieporozumień i w zamyśle zapobiegało wybuchowi kolejnej wojny. Rozwiązania takie są również znane z dziejów stosunków Polski, Litwy i Mazowsza z państwem zakonu krzyżackiego w Prusach, czego najwymowniejszym przykładem było ustalenie mieszanych sądów pogranicznych w postanowieniach pokoju brzeskiego z 1435 r[1]. W założeniu miały one stanowić tylko instancję odwoławczą tam, gdzie urzędnicy obu stron „zaniedbywali wymierzanie sprawiedliwości". Na odcinku mazowieckim posiedzenia sądów powinny się odbywać naprzemiennie, raz do roku w Działdowie i Mławie (dla ziem księcia Władysława I), w Wiźnie i Piszu (na odcinku ziemi wiskiej – czyli również dla władztwa Władysława I) oraz w Ciechanowie i Nidzicy (dla ziem księcia Bolesława IV)[2]. Spotkania te odbywały się w rytmie odmiennym, niż zakładał to pokój brzeski, także ich skuteczność pozostawiała wiele do życzenia[3].

W czasie wojny trzynastoletniej widać dbałość wielkiego mistrza Ludwiga von Erlichshausena o zachowanie dobrych stosunków z Mazowszem. Już 11 lutego 1454 r. zwierzchnik zakonu, prosząc Bolesława IV o obsadzenie zagrożonych przez związkowców zamków w Działdowie i Nidzicy, powoływał się na historyczne związki tutejszych Piastów z jego korporacją[4]. Charakterystyczny jest też jego list do Władysława I z kwietnia 1455 r., w którym usprawiedliwia naruszenie granicy przez podwładnych wójta działdowskiego i wzywa, aby książę nie chował urazy jako

---

[1] A. Szweda, *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*, Toruń 2009, s. 266–281. Całość tych zagadnień zostanie przedstawiona w dysertacji Michaliny Dudy (*quod unio federis pepetui per nullas penitus dissensiones violetur*: mechanizmy rozwiązywania sporów na pograniczu polsko i litewsko-krzyżackim w późnym średniowieczu).

[2] *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preußen im 15. Jahrhundert*, wyd. E. Weise, t. 1, Marburg 1970, t. 2, Marburg 1955, t. 3, Marburg 1966, tu: t. 1, nr 181, s. 207–208. Księstwo Siemowita V nie sąsiadowało z ziemiami zakonu.

[3] W. Sieradzan, *Rola Janowa na pograniczu mazowiecko-pruskim w XV wieku. Przyczynek do problemu rozwiązywania sporów pogranicznych w średniowieczu*, w: *Pogranicze polsko-pruskie i krzyżackie*, red. K. Grążawski, Włocławek–Brodnica 2003, s. 204–210; E. Kowalczyk, *Janowo i Mława. Geneza miast pogranicza mazowiecko-krzyżackiego*, RM, 2001, t. 13, s. 49–50.

[4] GSPK, OBA, nr 12824: *seit des blutes eurern seligen edelen eldern, die unsern orden allwirsten her in dise lande gebracht, gepflanczet und gestiftet haben*; zob. W. Sieradzan, *Rozejm mazowiecko-krzyżacki z 1459 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie", 1999, nr 2, s. 183, przyp. 17.

stifter, beschirmer und guttiger herre zakonu[5]. Mimo zbrojnych zatargów z zaciężnymi zakonnymi pokojowe relacje nie uległy poważniejszym zakłóceniom, ale próby udzielenia pomocy zbrojnej Krzyżakom, jak też mazowieckiego pośrednictwa nie zyskały akceptacji Korony[6]. W układzie rozejmowym z 1459 r. przewidziano również procedurę rozwiązywania bieżących sporów na spotkaniach w Janowie i Działdowie[7]. Ostatecznie książęta: Konrad III, Kazimierz III, Bolesław V i Janusz II występują w dokumentach II pokoju toruńskiego po stronie królewskiej[8].

Wśród wielu innych postanowień II pokój toruński wprowadzał regulacje dotyczące zasad wzajemnych stosunków pomiędzy poddanymi obu stron. W przypadku zaistnienia konieczności poddani króla i wymienionych w dokumencie książąt udający się w jakichś sprawach do Prus mieli być sądzeni w swoim kraju, według swojego prawa (tak tutaj, jak we wszystkich przypadkach poniżej obowiązywała zasada wzajemności). W kolejnym artykule gwarantowano panom prawo do odzyskania swoich kmieci, zbiegłych w czasie wojny. Wprowadzano też wolność handlu, a odpowiedzialność za ewentualne omijanie komór celnych ponosić mieli woźnice, a nie kupcy na swoich towarach. Wszelkie występki (rabunki, uprowadzenia, podpalenia, zabójstwa) dokonywane przez poddanych obu stron w sąsiednim kraju w niczym nie miały naruszać obowiązywania „wieczystego pokoju", ale ich sprawcy mieli być sądownie ukarani przez odpowiednich urzędników *utriusque nostrum* i przymuszeni do zadośćuczynienia[9]. Postanowienia te w sposób naturalny były również punktem wyjścia dla regulacji mazowiecko-pruskich, chociaż w dokumentach z nimi związanych wprost do traktatu pokojowego się nie odwoływano.

System mazowiecko-pruskich zjazdów granicznych, które miały niwelować i łagodzić w zarodku wzajemne nieporozumienia, jak też regulować bieżące sprawy dotyczące różnych aspektów życia na pograniczu, znamy głównie z relacji (z sumaryzowanego recesu) zachowanej w jednym z krzyżackich foliantów. Ta zaś po rozformowaniu księgi jako osobny poszyt weszła do zbioru Ordensbriefarchiv, w którym jest przechowywana do dzisiaj[10]. Źródło to zostało niegdyś opublikowane przez Anatola Lewickiego, a za nim zregestowane przez Ericha Weisego w jego sztandarowej edycji traktatów międzynarodowych zakonu krzyżackiego[11]. Przebieg sądowych zjazdów do

---

5 GSPK, OBA, nr 13636; zob. Sieradzan, *Rozejm mazowiecko-krzyżacki*…, s. 187.

6 Sieradzan, *Rozejm mazowiecko-krzyżacki*…, s. 195; *idem*, *Sąsiedztwo mazowiecko-krzyżackie w okresie przemian politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1411–1466*, Toruń 1999, s. 65–90.

7 *Idem*, *Sąsiedztwo mazowiecko-krzyżackie*…, s. 80; *idem*, *Rola Janowa*…, s. 210.

8 P. Nowak, *Dokumenty II pokoju toruńskiego z 1466 roku*, „Studia Źródłoznawcze", 2005, t. 43, aneks nr 1, s. 98–99 (polski dokument wstępny), nr 6, s. 105–106 (polski dokument główny).

9 *Die Staatsverträge des Deutschen*…, t. 2, nr 403, s. 280–281. Regulacje tego typu znajdowały się już we wcześniejszych traktatach polsko-krzyżackich, zob. K. Neitmann, *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preußen 1230–1449. Studien zur Diplomatie eines spätmittelalterlichen deutschen Territorialstaates*, Köln–Wien 1986, s. 378–475.

10 GSPK, OBA, nr 17519.

11 *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 3, nr 366, wyd. A. Lewicki, Kraków 1894; *Die Staatsverträge des Deutschen*…, t. 3, nr 431–433.

tej pory zainteresował jedynie Wiesława Sieradzana, badającego dzieje miasta Janowa, gdzie między innymi się one odbywały[12].

Początek takich systematycznych regulacji to rok 1472, po opuszczeniu Nidzicy przez polskiego dowódcę zaciężnych Adama Wilkanowskiego, w zamian za przekazanie przez zakon Bratiana i Nowego Miasta Lubawskiego Koronie – taka informacja widnieje w nagłówku opublikowanego przez Lewickiego źródła[13]. W rzeczywistości początek sądów mazowiecko-pruskich nie nastąpił bezpośrednio po tej wymianie, ponieważ doszło do niej (również w przypadku innych miejscowości określonych w traktacie II pokoju toruńskiego) pod koniec marca 1469 r.[14] Właśnie 14 października 1472 r. w Nidzicy komisarze książąt Kazimierza III, Bolesława V i Janusza II (kasztelanowie: wiski – Jan Lipski, zakroczymski – Wojciech Bartnicki, ciechanowski – Jakub Gołymiński, marszałek i starosta płocki Mikołaj z Krośni oraz podkomorzy łomżyński Dadźbóg z Sulerzyża) oraz wielkiego mistrza Henryka von Richtenberga (wielki komtur Wilhelm von Eppingen, wielki marszałek Ulryk von Kinsberg, komtur ostródzki Marcin Truchsess i wójt ryński Jerzy Ramung von Rameck) ustalili na 15 stycznia 1473 r. przeprowadzenie delimitacji w okolicach Nidzicy, sposób korzystania z dróg, zasady nakładania ceł (miały obowiązywać w wysokości takiej jak przed wojną), sposoby rozwiązywania bieżących sporów między poddanymi na cyklicznych zjazdach sądowych. Te powinny się odbywać regularnie raz w roku, trzy tygodnie po Bożym Narodzeniu naprzemiennie: jednego roku w Mławie lub Janowie na terytorium książąt, drugiego roku w pruskiej Nidzicy[15]. Lokalizacja tych spotkań nie jest przypadkowa, widać tu wyraźne nawiązanie do rozwiązań przyjętych w pokoju brzeskim z 1435 r., gdzie co prawda nie wymieniano Janowa, które z kolei było spadkobiercą spotkań w Komorowgradzie/Mukolburgu[16].

Tylko dla tego pierwszego zjazdu zachował się osobny dokument rejestrujący jego ustalenia. Następne zapisane tam spotkanie znamy ze wspomnianej już zsumaryzowanej relacji z zakonnego archiwum. Jedynie dla kolejnego, odnotowanego tu zjazdu w Janowie, z 14 października 1480 r., znamy skład osobowy sędziów. Ze strony pruskiej stawili się: wielki marszałek Mikołaj von Gebsattel, komtur ostródzki Emmeryk

---

12 Sieradzan, *Rola Janowa…*, s. 212–213 – autor ten oparł się jedynie na wydawnictwie Weisego. Za nim pokrótce też J. Wijaczka, *Dzieje Nidzicy w latach 1466–1807*, w: *Historia Nidzicy i okolic*, red. W. Rezmer, Nidzica 2012, s. 74.

13 *Codex…*, t. 3, nr 366, s. 371.

14 Taki termin został przynajmniej ustalony podczas polsko-krzyżackich rozmów w Malborku we wrześniu 1468 r., zob. A. Szweda, *„Princeps et consiliarius Regni Poloniae". Król i wielki mistrz w latach 1466–1497*, w: *Od traktatu kaliskiego do pokoju oliwskiego. Polsko-krzyżacko-pruskie stosunki dyplomatyczne w latach 1343–1660*, red. A. Bues, J. Grabowski i in., Warszawa 2014, s. 247. Pierwotny termin ustalony w traktacie toruńskim to 24 czerwca 1467 r. – *Die Staatsverträge des Deutschen…*, t. 2, nr 403, s. 282.

15 KDKM, nr 226 – edycja dokumentu pełnomocników obu stron na podstawie jego wpisu do Metryki Mazowieckiej – AGAD, MK nr 5, k. 63–64. E. Weise (*Die Staatsverträge des Deutschen…*, t. 3, nr 431) nie zna treści tego dokumentu (chociaż go przywołuje i niewłaściwie nazywa dokumentem książąt mazowieckich), a opiera się tylko na wspomnianej wyżej edycji (*Codex…*, t. 3, nr 371), gdzie brak negocjatorów krzyżackich. Rekonstrukcja ich składu osobowego częściowo błędna. Aspekt ten umknął również W. Sieradzanowi – *idem*, *Rola Janowa…*, s. 212.

16 Zob. przyp. 3.

von Drahe, komtur ryński Jerzy Ramung von Rameck, prokurator szczycieński Konrad von Stauchwitz, prokurator nidzicki Ludwig von Hörnhein, szpitalnik ostródzki Jakub Michaelis, natomiast książąt mazowieckich reprezentowali: kasztelan wiski Jan Lipski, kasztelan zakroczymski Wojciech Bartnicki, kasztelan ciechanowski Jakub Gołymiński i podkomorzy łomżyński Jakub z Łysakowa. Dopiero wówczas dokonano objazdu granicy pomiędzy dobrami Kraszewo po stronie pruskiej i Uniszkami po stronie polskiej, o czym wspominano przed ośmioma laty. Objazdu odpowiedniego odcinka dokonał Wojciech Bartnicki. Postanowiono też na najbliższym spotkaniu w Nidzicy odnieść się do propozycji przeniesienia lokalizacji spotkania „nad litewską granicę", aby łatwiej dotrzeć mogli mieszkańcy tamtejszych miasteczek[17].

Przywołana relacja została spisana *post factum* i sporządzona według zasady rzeczowej, to jest konkretnych problemów, do których powracano na kolejnych zjazdach[18]. Warto wspomnieć o niektórych z tych kategorii. W pierwszym rzędzie była to kwestia ostatecznej delimitacji pomiędzy książęcym Mazowszem a Prusami, z wyznaczanymi kolejnymi terminami spotkań w terenie – nie udało się tego jednak definitywnie rozwiązać, o czym świadczy ostatni wpis w tej sprawie z 16 stycznia 1489 r.: kwestia granic została przesunięta wówczas do osobistego spotkania panujących w obu krajach.

Następna grupa wpisów była poświęcona problemowi dróg handlowych (*Von ungewonlichen wegenn adder straszenn*). W tej tematyce widać, że i negocjatorzy, i ich mocodawcy ustępowali przed wymogami rzeczywistości. W 1472 r. dopuszczano tylko istnienie jednej drogi przez pograniczną puszczę (*wiltnusz*) do Szczytna. Dla używających innych dróg, rozniecających przy nich ogniska, przewidziano odpowiednie kary. W roku 1480 na spotkaniu w Janowie powtórzono postanowienie o zakazie używania nowych dróg, jednakże jako dozwolone wymieniono już dwie trasy: poza drogą na Szczytno i dalej na Pasym doszedł też trakt na Nidzicę i Kurki. Zastrzeżono także tutaj swobodę eksportu zboża z Mazowsza. Zapisy z Nidzicy z roku 1481, poświęcone tej kwestii, przyniosły dalsze jej doprecyzowanie. Pierwsza z wymienionych tutaj dróg to Wielbark – Szczytno – Pasym, druga: Janowo – Pasym przez „Slege" i „Gedeweffe", wreszcie trzecia: Nidzica – Kurki – Olsztyn. Każdy używający innych dróg miał być karany wedle wcześniejszych ustaleń[19].

Kolejne wyodrębnione zagadnienie to rozpalanie ognia w puszczy – istotne ze względu na ryzyko wybuchu pożaru (*Von fewermachen in der wiltnusz zcu Neydenburgk*). W tej sprawie w 1483 r. w Nidzicy postanowiono, że woźnice i inne osoby poruszające się po dozwolonych drogach miały prawo rozpalać ogniska w okresie od Wszystkich Świętych do śródpościa, natomiast przez pozostałą część roku było to

---

17 *Codex…*, t. 3, nr 366, s. 374; zob. *Die Staatsverträge des Deutschen…*, t. 3, nr 432.

18 *Codex…*, t. 3, nr 366, s. 373: *Item dornoch uff den gehaldenen tageferten unnd richtstagen sein die obengeschrieben artikel durch beyder lande herrnn unnd rethe mechtiglich declariret und noch irem erkentnusz zcu beyder lande nutz frommen und friedszamkeit gebessirt abe und zcugesatzt, wie hirnoch folget.*

19 *Ibidem,* s. 375.

zabronione[20]. W sprawie dróg wodnych i spływu nimi (*Von stromen unnd fliessern*) postanowiono w 1481 r., że wszystkie rzeki płynące przez Mazowsze do Wisły powinny być otwarte dla żeglugi, szczególnie droga wodna do Wielbarka[21]. W tym przypadku chodziło najpewniej o rzekę Omulew – spławianie nią drewna dowodnie stało się przedmiotem sporu mazowiecko-krzyżackiego w okresie późniejszym[22]. Zajęto się też polowaniami w pasie granicznym (*Von der willtiaget*) – jako ogólną zasadę przyjęto tutaj, że każdy poluje w swojej części puszczy. Według ustaleń z 1472 r. w przypadku przekroczenia granicy drugiej stronie przypadała ćwierć upolowanej zwierzyny, jeżeli jednak zranione zwierzę nie było tropione przez łowców, to całe przypadało panu ziemi, na której padło, jedynie psy tropiące miały wówczas powrócić do właściciela. W 1480 r. kategorycznie zabroniono polowań po drugiej stronie granicy wolnym oraz kmieciom[23]. Przedmiotem odrębnych uzgodnień były również cła (*Vom zcolle*). Już w 1472 r. ustalono, że strona zakonna powinna zrezygnować z ceł pobieranych od Mazowszan w czasie ostatniej wojny (były to więc opłaty wówczas wprowadzone), a książęta otrzymali prawo do pobierania starych ceł; „nowe i niezwyczajne" powinny zostać zlikwidowane. W 1481 r. administratorzy pogranicznych zamków pruskich otrzymali zgodę na bezcłowy przywóz z Mazowsza artykułów niezbędnych do ich funkcjonowania. Po dwóch latach natomiast na spotkaniu w Piszu uściślono miejsca pobierania ceł przez mazowieckich starostów z Wizny i Nowogrodu[24]. Warto dodać, że w liście z 27 października 1472 r. do wielkiego mistrza Henryka von Richtenberga książęta Bolesław V i Janusz II pisali, iż zostali poinformowani o ostatnim zjeździe panów z obu stron w Nidzicy, poświęconym cłom pobieranym od kupców, i że zgodnie z powziętymi tam postanowieniami już nakazali swoim celnikom i urzędnikom, aby zrezygnowali z pobierania jakichkolwiek opłat sprzecznych z wcześniejszymi zwyczajami[25].

Istotny był też problem zbiegłych kmieci (*Von denn entlowffen gebawrenn*). W tym przypadku normą podstawową było odzyskiwanie swoich poddanych przez panów. Jeszcze w 1472 r. potwierdzono jej obowiązywanie, uściślając, że kmieć taki ma powrócić w swoje strony z tym, z czym na nowe miejsce przybył. Natomiast to, czego się tam dorobił, musiał teraz pozostawić. W latach następnych uregulowano kwestię pomocy urzędników przy lokalizacji cudzych chłopów. Podczas zjazdu w Kolnie w 1482 r. wprowadzono też finansową odpowiedzialność urzędników z obu stron, gdyby ci odmawiali zajęcia się zgłoszonymi im sprawami tego typu[26]. Bezpośrednio do postanowień traktatowych nawiązywała uchwała podjęta w Nidzicy w 1481 r. (*Tottsleger, morttborner, obiltheter*), głosząca, że żaden „złoczyńca, podpalacz, fałszerz monety,

20 *Ibidem*, s. 375–376.

21 *Ibidem*, s. 376.

22 Zob. A. Szweda, *Łowieckie pasje księcia mazowieckiego Konrada Rudego* (w druku).

23 *Codex…*, t. 3, nr 366, s. 376.

24 *Ibidem*, s. 377.

25 GSPK, OBA, nr 16369.

26 *Codex…*, t. 3, nr 366, s. 378–380.

morderca albo dłużnik", który z jednego kraju uciekłby do drugiego, nie powinien tam być przetrzymywany ani chroniony, ale bez żadnych przeszkód wydany[27].

Wreszcie w podejmowanych ustaleniach znalazły też odzwierciedlenie dążenia do zapewnienia cykliczności samych richtstagów (*Von den tageferten unnd richtstagen*). Tutaj przypomniano postanowienia z pierwszego spotkania z 1472 r., a także odnotowano decyzje z kolejnych zjazdów. W 1480 r. w Janowie postanowiono, że dla wygody poddanych z obu krajów, mieszkających „daleko przy litewskiej granicy", co roku będzie się odbywać dodatkowy zjazd sądowy właśnie w tamtym rejonie; jego termin wyznaczono na trzy tygodnie po Zielonych Świątkach, a zgodę władców na to rozwiązanie miano przedstawić podczas najbliższego spotkania w Nidzicy. Zamiar ten został zrealizowany – w styczniu 1481 r. w Nidzicy ustalono, że dodatkowe zjazdy odbywać się będą naprzemiennie: jednego roku w Piszu, a drugiego w Kolnie[28].

Równie istotną kwestią był sposób procedowania podczas zjazdów sądowych (*Wie man das gerichte halden sal*). Już w 1472 r. określono, że w składzie sądu powinni zasiadać trzej panowie ze strony książąt wraz ze swoim pisarzem oraz trzej rycerze zakonni również z własnym pisarzem. Pisarzom tym, prowadzącym księgi richtstagów, zagwarantowano w 1483 r. „za ich pilność i pracę" odpowiednie wynagrodzenie, proporcjonalne do płaconych przez skazanych kar (od kary 3 grzywien pisarzom miało przypaść 6 groszy, od połowy grzywny – 2 grosze, od 10 kop groszy – 20 groszy)[29]. Osoby pozwane przed oblicze sędziów winny być wymienione sześć tygodni wcześniej w korespondencji pomiędzy panującymi. W 1481 r. dodano, że sześciu sędziów powinno zasiadać za jednym stołem i wyrokować według ich najlepszego rozeznania, z okazaniem dobrej woli wobec przedstawicieli sąsiedniego władcy. Sprecyzowano także wówczas sposób dostarczania pozwów na kolejne zjazdy sądowe. W przypadku posiedzeń w Piszu lub w Kolnie pozwy strony mazowieckiej miały być dostarczane do Pisza, a odpowiednio strony zakonnej do Kolna (tu konkretnie do domu mieszczanina Stenzela Smitha). Dla sesji w Janowie i Nidzicy pozwy strony mazowieckiej miały być dostarczane prokuratorowi w Nidzicy, a ze strony zakonnej do Janowa, skąd odbierać je miał starosta ciechanowski. Pozwani, którzy zostali zawiadomieni z odpowiednim wyprzedzeniem, a mimo to nie stawili się przed sędziami, przegrywali swoje sprawy. Postanowiono również, że spierające się osoby muszą przed sędziami stawić się i odpowiadać osobiście, a nie poprzez przedstawicieli. Zachowaniu porządku i zapewnieniu bezpieczeństwa służył wydany (czy też może jednoznacznie zwerbalizowany) w 1483 r. zakaz wnoszenia jakiejkolwiek broni do komnaty, w której zasiadał sąd, pod karą 6 groszy. Z kolei usprawnieniu procedury sądowej służyć miało rozporządzenie z 1482 r., aby w sprawach o długi skargi były przekazywane bezpośrednio panu zwierzchniemu dłużnika, a ten miał sprawę rozstrzygnąć we własnym zakresie.

---

27 *Ibidem*, s. 381.

28 *Ibidem*, s. 382.

29 *Ibidem*, s. 384.

W 1489 r. dodano urzędnikom pogranicznym z obu stron obowiązek pomocy w dochodzeniu sprawiedliwości osobom, które się o to zwrócą. W przypadku odmowy urzędnikowi takiemu groziła kara w wysokości 30 grzywien; jedna jej połowa przypaść miała księciu, a druga odpowiedniemu administratorowi zakonnemu (komturowi, prokuratorowi albo wójtowi)[30].

Bardziej szczegółowo został w zakonnym recesie potraktowany ostatni odnotowany w niej zjazd z Kolna (z 15 stycznia 1490 r.). Sędziami byli tutaj ze strony mazowieckiej: starosta warszawski Jan z Radzymina, podkanclerzy Stanisław z Lipia i sędzia łomżyński Jan z Troszyna, a ze strony pruskiej: komtur ryński Jan Scherfchen, prokurator szczycieński Szymon von Drahe oraz prokurator nidzicki Ludwig von Sansheim (Seinsheim). Sprawy tu rozpatrywane były typowe dla drobnych nieporozumień sąsiedzkich, co jednak ciekawe – widać, że koniec krzyżackiego recesu nie oznaczał końca odbywania mazowiecko-pruskich zjazdów sądowych. Oto pozwany przed sąd niejaki Kępka z Wąsoszy nie stawił się z powodu choroby, a usprawiedliwiał go jego sąsiad – Piotr Kapka. Według orzeczenia sędziów Kępka powinien udowodnić swoją chorobę podczas następnego zjazdu w Piszu, 20 czerwca 1490 r., w przeciwnym razie miano orzec przegranie przez niego sprawy oraz nałożyć nań karę. Natomiast były już starosta łomżyński Wielisław z Chojnowa powinien stawić się na najbliższym zjeździe w Janowie lub Nidzicy[31].

Dzięki omawianemu źródłu wiemy o odbyciu następujących zjazdów po roku 1472:

- 14 października 1480 r. w Janowie,
- 15 stycznia 1481 r. w Nidzicy,
- 1 lipca 1481 r. w Piszu,
- 25 grudnia 1481 r. w Nidzicy,
- 17 czerwca 1482 r. w Kolnie,
- 15 września 1482 r. w Nidzicy,
- 15 stycznia 1483 r. w Nidzicy,
- 9 czerwca 1483 r. w Piszu,
- 16 stycznia 1489 r. w Nidzicy,
- 15 stycznia 1490 r. w Kolnie,
- 20 czerwca 1490 r. w Piszu (planowany)[32].

Sam rodzaj źródła powoduje, że wiadomości o zjazdach nie są pełne. Pojawiły się w nim bowiem tylko te, na których poza bieżącymi, szczegółowymi sprawami podejmowano decyzje o charakterze ogólniejszym: precedensowym bądź też odnoszącym się do funkcjonowania richtstagów w przyszłości. Stąd nie budzi zdziwienia fakt, że w innych przekazach, zwłaszcza korespondencji, znajdziemy dodatkowe informacje na temat zjazdów. Wiadomości o nich uzupełnia zatem korespondencja.

Już 30 grudnia 1472 r. książę Janusz II w liście do Henryka von Richtenberga wspominał o spotkaniu planowanym w Piszu, które nie doszło jednak do skutku.

30 *Ibidem*, s. 382–384.

31 *Ibidem*, s. 384–387; zob. *Die Staatsverträge des Deutschen…*, t. 3, nr 433.

32 Zob. wyżej oraz *Die Staatsverträge des Deutschen…*, t. 3, nr 432.

Piastowski władca informował wielkiego mistrza o zamiarze wysłania swych przedstawicieli do Pisza na najbliższą niedzielę – Laetare (tj. 28 marca 1473 r.) – i prosił o informacje na temat związanych z tym czynności[33]. Z kolei 24 lipca 1475 r. Janusz II wnioskował u wielkiego mistrza, aby kwestie graniczne rozstrzygnięto podczas najbliższego zjazdu zaplanowanego w Mławie 31 sierpnia tegoż roku. Termin ten uległ pewnemu przesunięciu, ponieważ – jak dowiadujemy się z pisma z 4 września 1475 r. – książę Janusz otrzymał od swojego wojewody Mikołaja Węża z Dobrzankowa wiadomość, że wielki mistrz nie jest pewny, czy odbędzie się jednak spotkanie wyznaczone w Mławie. Dlatego też prosił adresata – wójta zakonnego w Nidzicy Jakuba Michaelis – o rozwianie wątpliwości jego pana[34]. Natomiast w liście z 13 kwietnia 1482 r. Janusz II pozytywnie reagował na propozycję wielkiego mistrza Marcina Truchsessa, aby z powodu innych obowiązków jego samego oraz jego dostojników zrezygnować z sądu, który miał się odbyć w Janowie dwa tygodnie po Wielkanocy, tj. 21 kwietnia, natomiast obesłać zjazd w Kolnie trzy tygodnie po Zielonych Świątkach. Piastowski władca stwierdził, że sesja w Kolnie i tak ma się odbyć *et nos dominos nostros ad talem convencionem transmittere non negligemus*, co pokazuje, jaką wagę strona mazowiecka przywiązywała do wzajemnych spotkań. Według koncepcji księcia panowie z obu stron zgromadzeni w Kolnie mieli uzgodnić termin zaległego spotkania w Janowie w terminie szybszym, niżby wynikało to z istniejącego harmonogramu[35]. Przypomnijmy, że wspomniany tu zjazd w Kolnie odbył się 17 czerwca 1482 r. W kolejnym liście z 18 lipca 1482 r. z pretensjami pod adresem prokuratora działdowskiego Janusz II wspominał o zjeździe mającym się odbyć w Janowie, ponadto ogólnie stwierdzał: *omnes discordie, differencie et iniurie subditorum utriusque partis in conventionibus solitis debent decidi et deplanari ac unicuique pro suis iniuriis iusticia debita ministrari, nullas arestaciones aut inhibiciones in subditis utriusque partis faciendo*[36]. Widać więc, że na pewno odbywały się inne richtstagi, poza tymi upamiętnionymi w krzyżackiej relacji. *De facto* po roku 1490 nie ma o nich wzmianek nawet w korespondencji, w której dość liczne są interwencje w konkretnych sprawach książęcych poddanych, co może wskazywać, że formuła nadgranicznych zjazdów sądowych wówczas już się wyczerpała.

Z omawianymi spotkaniami związane są ponadto (zachowane dość przypadkowo) rejestry szkód, jakie były rozpatrywane: *Regestrum iniuriarum ac damnorum hominibus seu subditis de terris Mazouie per commendatores seu officiales de terris Prussie factorum prout infra secuntur*[37] (z roku 1477) czy *Registrum pro omnibus iniuriis civitatis Przasznissensis anno Domini M° CCCC°LXXVIII°*[38] (z roku 1478).

33 GSPK, OBA, nr 16380.

34 *Ibidem*, nr 16558, 16570; zob. L. Zygner, *Mława – miasto na pograniczu mazowiecko-krzyżackim*, w: *Mazowsze północne i jego sąsiedzi od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. R. Sajkowski, L. Zygner, Ciechanów 2009, s. 47.

35 GSPK, OBA, nr 17027.

36 *Ibidem*, nr 17041.

37 *Ibidem*, nr 16702.

38 *Ibidem*, nr 16779.

Zgodzić się wypada z opinią Weisego, że materiały dotyczące pogranicznych richtstagów mazowiecko-krzyżackich są ważne nie tylko z punktu widzenia historii prawa i kultury. Wskazują bowiem na dobre stosunki pomiędzy książętami mazowieckimi a zakonnymi Prusami[39]. Jest to wręcz modelowa sytuacja, w której władcy wspierali społeczność pogranicza w wytworzeniu i podtrzymywaniu określonych mechanizmów. Te zaś zapobiegały przerodzeniu się codziennych nieporozumień w poważniejszy konflikt[40]. Długotrwałe i dobre ich funkcjonowanie z pewnością przyczyniło się do co najmniej poprawnych relacji politycznych pomiędzy książęcym Mazowszem a krzyżackimi Prusami w 2. połowie XV w., kiedy poniekąd dzieliły one wspólnotę politycznego losu[41]. Analiza sądowych zjazdów mazowiecko-pruskich stanowi niewątpliwie krok na drodze ku pełnemu rozpoznaniu stosunków mazowiecko-krzyżackich po II pokoju toruńskim, a przed końcem dziejów obu władztw terytorialnych (odpowiednio w 1525 i 1526 r.).

39 *Die Staatsverträge des Deutschen…*, t. 2, s. 43.

40 Na ten temat zob. J. Rajman, *„In confinio terre". Definicje i metodologiczne aspekty badań nad średniowiecznym pograniczem*, KH, 2002, r. 109, nr 1, s. 79–96.

41 Zagadnieniu temu poświęcona zostanie odrębna publikacja.

Adam Szweda

Masovian and Prussian border disputes after 1466

Abstract

A few years after concluding the Second Peace of Thorn (Pol: Toruń), a system came into being whereby court cases were heard on the border areas between Teutonic Prussia and the Duchy of Masovia to resolve the problems which arose on a regular basis in their mutual relations. These courts were set up during a congress of Masovian and Prussian commissioners held in Nidzica in October 1472. Later, until 1490, several more congresses were held, which we know of from Teutonic court recesses and correspondence. Such courts were located not only in Nidzica but also in Pisz, Mława, Janów and Kolno. They addressed issues relating to the use of roads and woodlands located in border territories: they agreed on the procedures to be followed in the event of a crime, etc. The practices of these courts indicate a great deal of care was taken to eliminate potential conflicts and that the relationship between the Masovians and the Teutonic Knights was very proper and even amicable at that time.